

**Tomasz Litwin\***

## **KRYTYKA POLITYKI GOSPODARCZEJ KOALICJI PO-PSL W „GAZECIE WYBORCZEJ” 2007–2015**

### **“GAZETA WYBORCZA” AND ITS VIEWS ON THE ECONOMIC POLICY OF THE PO-PSL COALITION 2007–2015**

#### Abstract

“Gazeta Wyborcza”, founded in 1989, still remains the most important opinion making daily paper in Poland. In its articles it represents liberal opinions concerning social and economic policy. Although “Gazeta Wyborcza” was the main medial opponent of PiS (the largest oppositional party in Poland in the period discussed in this article), it also criticised the then governing PO-PSL coalition, especially with respect to its economic policy. This critical approach was in general inspired by liberal doctrine. The main subjects of the criticism concerning the economic policy of the PO-PSL coalition in the years 2007–2015 included a lack of support of Poland’s accession to the Euro Zone, slow privatisation, maintaining the position of privileged groups in the society (farmers, miners), lack of restructurisation of the coal mining industry as well as the reduction and transfer of superannuation funds from the so-called second pillar of the pension system to ZUS.

**Keywords:** Civic Platform, liberalism, economic policy

#### **Wstęp**

„Gazeta Wyborcza” (dalej również: „GW”, „Wyborcza”) została założona w 1989 r. jako dziennik, który miał prezentować stanowisko obozu solidarnościowego w trakcie debat i negocjacji z władzami PRL oraz pomóc temu obozowi wygrać wybory parlamentarne. Można w tym miejscu wspomnieć, że w założeniach „GW” miała ukazywać się do wyborów, ale w wyniku – jak to określił jej redaktor naczelny Adam Michnik – „zamieszania politycznego”, „Wyborcza” zachowała ciągłość (Madera 2003: 153). Jednakże po podziałach w obozie solidarnościowym „GW” zaczęła reprezentować środowisko polityczne związane

---

\* Akademia Ignatianum w Krakowie, ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków, e-mail: tomasz.litwin@gmail.com

z Tadeuszem Mazowieckim i partią, której przez kilka lat był liderem – Unią Demokratyczną, a później Unią Wolności.

Z upływem lat, szczególnie po wyborach parlamentarnych w 2001 r., kiedy Unia Wolności przestała się liczyć na polskiej scenie politycznej, „Gazeta Wyborcza” ukształtowała swój profil redakcyjny jako dziennika reprezentującego liberalne podejście zarówno do spraw społecznych, jak i ekonomicznych. W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że w przypadku kwestii ekonomicznych można w ostatnich latach dostrzec na łamach „GW” spór toczący się pomiędzy zwolennikami wolnego rynku w jego obecnej formie jako podstawowego mechanizmu ustroju gospodarczego państwa oraz zwolennikami takich korekt mechanizmów rynkowych, które zapobiegałyby procesowi tworzenia się i pogłębiania nierówności społecznych.

Obecnie „GW” jest najpopularniejszym tytułem prasowym spośród tzw. gazet i czasopism opinii (Adamowski 2007: 412). Sprzedawana w nakładzie około 180 tys. egzemplarzy (z uwzględnieniem e-wydań), jest drugim najczęściej czytany dziennikiem po tabloidzie „Fakt”. Jednak znaczenie „GW” jest dużo większe niż wynikałoby to z danych o jej sprzedaży. Kształtuje ona opinię sporej części społeczeństwa, której poglądy można uznać za liberalne. Prowadzi również ważne akcje społeczne, których celem jest np. poprawa szeroko rozumianych warunków panujących na oddziałach położniczych („rodzić po ludzku”) czy też upowszechnienie prozdrowotnego, czynnego trybu życia („Polska biega”). „Wyborcza” miała również spory wpływ na kształtowanie się obecnego systemu politycznego, m.in. popierając wybór Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe w zamian za umożliwienie powstania rządu Tadeusza Mazowieckiego (słynny artykuł A. Michnika *Wasz Prezydent, nasz Premier*) (Madera 2003: 159), upubliczniając tzw. aferę Rywina, której politycznym skutkiem widocznym do dziś jest marginalizacja SLD (Janowski 2013: 15–19) czy też zajmując wyraźnie opozycyjną postawę wobec rządów PiS i jego koalicjantów, co na pewno miało wpływ na porażkę tej partii w wyborach parlamentarnych w 2007 r.

Z uwagi na swój liberalny charakter i krytykę postaw nacjonalistycznych oraz konserwatywnych, „GW” jest „dyżurnym” adresatem zazwyczaj napastliwych polemik ze strony prasy konserwatywno-prawicowej, jako główny przedstawiciel „salonu” lub „przemysłu pogardy”.

Wbrew dość powszechnej opinii, spotykanej nawet wśród naukowców zajmujących się problematyką mediów (Gackowski 2011: 34–36), że „GW” jest „tubą propagandową” PO, a przynajmniej jest jej bardzo przychylna, zajmowała ona często krytyczne stanowisko wobec poprzedniej koalicji rządowej PO-PSL. Co prawda, z reguły aprobowała

działania rządu w zakresie polityki zagranicznej, ale niejednokrotnie nie zgadzała się z ówczesną rządzącą koalicją w kwestiach głównie dotyczących polityki społecznej czy gospodarczej. Wspomniane mylne przekonanie, że „GW” bez zastrzeżeń popierała (i popiera) PO, może wynikać z tego, że była (i jest) bardzo krytyczna wobec PiS. Traktowała w omawianym okresie to ugrupowanie polityczne nie jako zwykłą partię opozycyjną, ale jako partię antysystemową, której dojście do władzy zagraża demokracji w Polsce, a jej program ekonomiczno-społeczny grozi zapaścią finansów publicznych. W związku z polaryzacją polityczną w Polsce takie stanowisko automatycznie zbliżało „GW” do PO. Mimo to, z uwagi na swój liberalny profil polityczny, „Gazeta Wyborcza” pozostawała jednak krytyczna wobec rządów PO-PSL szczególnie w sprawach ekonomicznych, o czym szczegółowo piszę dalej. „Wyborcza” wyraźnie różniła się jednak od innych krytyków koalicji PO-PSL, których krytyka miała charakter albo konserwatywny, albo, szczególnie w kwestiach ekonomicznych, nawiązujący do lewicowych (socjalnych) postulatów. Jednakże należy zaznaczyć, że „Wyborcza” nie unikała też chwaleń poprzedniej koalicji rządowej za słuszne w jej opinii działania w tym zakresie, jak np. podwyższenie wieku emerytalnego lub uchwalenie ustawy dotyczącej procedury *in vitro*. Krytyka koalicji PO-PSL w „Gazecie Wyborczej” miała zatem charakter konstruktywny, a jej warunkowe poparcie wyborcze dla PO wynikało wyłącznie z faktu, że tylko ta partia miała być skuteczną alternatywą polityczną dla PiS. Przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi Jarosław Kurski (pierwszy zastępca redaktora naczelnego) w jednym ze swoich artykułów jednoznacznie wyraził pogląd, że w związku z groźbą powstania koalicji PiS-partia Kukiza „racją stanu” jest stworzenie jednego bloku wyborczego (koalicji partii politycznych) „wszystkich demokratycznych sił politycznych”, aby udało się zmaksymalizować poparcie dla tych sił. Jak się wydaje, przez takie „demokratyczne siły polityczne” należy rozumieć PO, PSL, Zjednoczoną Lewicę i Nowoczesną.pl. Postulat ten wynikał z konsekwencji przeliczania głosów na mandaty poselskie: nieprzekroczenie progu wyborczego przez niektóre ze wspomnianych ugrupowań politycznych przyniosłoby największe korzyści partii PiS. Jak jednak zaznaczał Kurski, stworzenie takiego bloku wyborczego nie miało prowadzić do powstania jednej partii, ale stanowiłoby wyłącznie zabieg taktyczny, pozwalający mniejszym partiom na obejście progu wyborczego i osłabiający wynik wyborczy PiS-u i partii Kukiza. Po wyborach miałyby dojść do likwidacji bloku i ponownego usamodzielnienia się poszczególnych partii (Kurski 2015: 6).

Czytając „GW”, można wyraźnie zauważyć bardzo spójną koncepcję prowadzenia polityki gospodarczej. W niniejszym artykule zostały

wybrane najważniejsze zagadnienia dotyczące tej polityki, a szczególnie te, w których „Wyborcza” miała wyraźnie odmienne poglądy od koalicji PO-PSL. Opisywane poniżej poglądy prezentowane na łamach „GW” również bardzo dobrze pokazują jej liberalny profil w sprawach ekonomicznych, co stanowi oryginalny wkład „GW” do polskiej debaty publicznej.

### **Rola prasy w państwie demokratycznym**

W demokratycznym państwie działalność prasy opiera się na zasadzie wolności mediów. Jej podstawowymi elementami są: status niezależności organizacji medialnych, ich swobodny dostęp do kanałów komunikowania oraz różnorodność dostawców informacji (Dobek-Ostrowska 2003: 19–20). Jak się wydaje, pojęcie niezależności mediów należy rozumieć jako niezależność od wszelkich wpływów różnego rodzaju grup nacisku. Drugim elementem wolności mediów jest łatwy dostęp odbiorców do mediów w szczególności reprezentujących różne profile polityczne. Łączy się z tym również zasada, że rynek mediów powinien być zróżnicowany i konkurencyjny, a odbiorca usług medialnych powinien mieć ich szeroki wybór.

Rola prasy w państwie demokratycznym jest od dawna przedmiotem zainteresowania badaczy zajmujących się problematyką mediów. Wraz z upływem czasu katalog funkcji mediów, a zatem również prasy, ewoluował. Obecnie, według tzw. tradycyjnej teorii demokratycznej roli mediów, powinny one pełnić:

- 1) funkcję informacyjną,
- 2) funkcję edukacyjną,
- 3) funkcję platformy debaty publicznej (artykulacji interesów społecznych),
- 4) funkcję psa stróżującego (*watchdog*), kontroli władzy (rządu),
- 5) funkcję orędownika (Dobek-Ostrowska 2003: 26–28).

Dla tzw. gazet i czasopism opinii, do których – jak wspomniano wcześniej – należy również „Gazeta Wyborcza”, oprócz funkcji informacyjnej szczególnie ważne są trzy ostatnie funkcje. Funkcja platformy debaty publicznej powinna umożliwiać przedstawianie opinii i poglądów oraz wzajemny dialog pomiędzy elitą rządzącą a społeczeństwem. Kolejna funkcja, czyli funkcja kontroli władzy, ma służyć informowaniu o wszelkich niewłaściwych zachowaniach elity rządzącej. Klasycznym przykładem wykonywania tej funkcji przez prasę była afera Watergate. Ostatnia z wymienionych funkcji polega na tym, że w przypadku prasy udostępnia ona swoje łamy oraz informuje o szeroko rozumianej działalności wszystkich aktorów sceny politycznej. Oznacza

to, że prasa, a także inne media, umożliwiają swoim odbiorcom zapoznanie się z ich ofertą polityczną.

Należałoby jednak wspomnieć, że choć powyższa klasyfikacja funkcji (zadań) mediów jest bardzo przydatna przy opisywaniu ich roli w państwie demokratycznym, to jednak bywa ona (jak również sama rola mediów) kwestionowana w literaturze przedmiotu (Curran 2007; Jakubowicz 2013).

### **Ocena polityki gospodarczej koalicji PO-PSL w „Gazecie Wyborczej”**

Jednym z najważniejszych postulatów dotyczących strategicznych celów gospodarczych według „GW” jest przyjęcie przez Polskę waluty euro. W tej kwestii widoczne było wyraźne zbliżenie stanowiska „Wyborczej” do ówczesnej koalicji PO-PSL. „Wyborcza” popierała propozycję rządu, aby w sprawie terminu wejścia do strefy euro przeprowadzić referendum. Byłby to element kompromisu politycznego pomiędzy koalicją rządową a PiS, bowiem zgoda tej partii była niezbędna do wprowadzenia koniecznych zmian w Konstytucji (DOM 2013: 4; Nowakowska, Wielowieyska 2013: 2; Wroński, Baj, Bielecki 2013: 3). Można było jednak również dostrzec – nawet wśród ówczesnych przedstawicieli rządu – sceptycyzm odnośnie do wejścia Polski do strefy euro (Miączynski, Kostrzewski 2013c: 20). „Wyborcza” opowiadała się wyraźnie za integracją ze strefą euro, wskazując, że kraje tej strefy coraz bardziej zacieśniają wzajemną integrację. To powoduje, że może powstać tzw. Europa dwóch prędkości, w ramach której nastąpi wewnętrzny podział UE na kraje strefy euro i kraje pozostające poza tą strefą. Przynależność do tej drugiej grupy państw grozi Polsce utratą wpływu na politykę UE (*Euro...* 2012: 3). Poza tym przyjęcie euro stałoby się skutecznym narzędziem politycznym wzmocnienia naszych relacji z krajami strefy euro, bowiem wszelkie zagrożenia dla Polski oznaczałyby również negatywny wpływ na kurs waluty euro, prowadząc w konsekwencji do komplikacji gospodarczych w krajach strefy. Takie wzmocnienie więzi Polski z krajami strefy euro jest niezmiernie ważne w obecnej bardzo niestabilnej sytuacji międzynarodowej. „Wyborcza” zaznacza również, że spełnienie wymogów ekonomicznych odnośnie do przyjęcia euro byłoby korzystne dla polskiej gospodarki: z jednej strony zmuszałoby rząd, niezależnie od jego politycznej proweniencji, do prowadzenia rozsądnej polityki gospodarczej, a z drugiej zachęcałoby do przeprowadzenia opłacalnych ekonomicznie i często niezbędnych, ale niekoniecznie akceptowanych przez społeczeństwo reform. Za przyjęciem euro, szczególnie

w długoterminowej perspektywie, przemawiać ma również fakt, że ograniczyłyby ono tzw. ryzyko kursowe, co jest szczególnie ważne dla polskich przedsiębiorców prowadzących interesy z kontrahentami zagranicznymi (szczególnie z tymi z krajów ze strefy euro). „Gazeta Wyborcza” wyraźnie sprzeciwiała się również pogładowi, że wymiana złotego na euro będzie oznaczać realny wzrost cen. Wskazywano na przykład Słowacji, gdzie poprzez odpowiednią koordynację wymiany korony na euro nie doszło do odczuwalnego wzrostu cen (Bochniarz 2012: 24; Gadomski 2013a: 20; Gadomski 2015a: 2; Maciejewicz 2015: 11). W tym miejscu należy zaznaczyć, że ekonomiści są jednak bardziej wstrzeźliwi odnośnie do wejścia (zwłaszcza szybkiego) Polski do strefy euro, dostrzegając nie tylko potencjalne korzyści, ale również zagrożenia dla polskiej gospodarki (*Ekonomiczne...* 2014: i-ii, 99–105, 171; Kaźmierczak 2013: 25; Marchewka-Bartkowiak 2013: 75–77; Tchorek, Czaja 2013: 106–110; Tomkiewicz 2013: 59–60).

Za największy sukces koalicji PO-PSL w polityce gospodarczej „Wyborcza” uznała podwyższenie wieku emerytalnego. Wskazywała, że ta reforma, choć niepopularna w społeczeństwie, była konieczna ze względu na dobro finansów publicznych. Trzeba bowiem pamiętać, że wypłaty emerytur są finansowane z wpłacanych do ZUS-u składek emerytalnych osób obecnie pracujących. Co więcej, składki te nie są w stanie pokryć wypłat emerytalnych, dlatego też wypłaty emerytur i rent są dodatkowo finansowane z budżetu państwa, stanowiąc dla niego bardzo istotne obciążenie (ponad 40 mld zł rocznie) (Kostrzewski, Miączyński 2013: 18). Tymczasem w ciągu ostatnich 30 lat obserwuje się w Polsce wyraźny wzrost statystycznej długości życia i spadek liczby urodzeń (niż demograficzny). Zatem można przewidzieć, że w przyszłości liczba osób w wieku produkcyjnym w stosunku do liczby emerytów będzie znacznie mniejsza niż obecnie. „GW” wskazywała, że przy obecnych tendencjach do wydłużania się życia oraz utrzymywania się niżej demograficznego, utrzymanie dotychczasowego wieku emerytalnego oznacza w przyszłości skrajnie niskie emerytury i życie przyszłych emerytów w ubóstwie, a w najgorszym przypadku całkowite bankructwo systemu emerytalnego i zapaść finansów publicznych. Dłuższy czas pracy pozwoli osobom obecnie pracującym na uzyskanie wyraźnie wyższych emerytur niż te, które przysługiwałyby im przy zachowaniu dotychczasowego wieku emerytalnego. Alternatywą dla podwyższenia wieku emerytalnego byłoby drastyczne zwiększenie składek emerytalnych (lub podatków), które mogłyby doprowadzić do masowego wyjazdu młodych ludzi za granicę, a w rezultacie do załamania się finansów publicznych (Gadomski 2014b: 9; Góra 2015: 11; Kostrzewski, Miączyński 2014a: 17; Kostrzewski, Miączyński 2014b: 3; Kostrzewski, Miączyński 2015a: 2; Kostrzewski,

Miączyński 2015b: 8; Kostrzewski, Miączyński, Popiołek 2013a: 14; Miączyński, Kostrzewski 2015: 22).

„Wyborcza” krytykowała natomiast zmiany w systemie emerytalnym związane ze zmniejszeniem składki do tzw. drugiego filara emerytalnego oraz przeniesieniem środków zgromadzonych w tym filarze do ZUS-u. W tej sprawie na łamach „GW” wypowiedzieli się poza jej dziennikarzami również byli ministrowie i wiceministrowie finansów (Leszek Balcerowicz, Jarosław Bauc, Stanisław Gomułka), którzy współtworzyli reformę systemu emerytalnego. Jak się jednak wydaje, ich wypowiedzi były zgodne z linią redakcyjną i co najwyżej miały komplementarny charakter w stosunku do wypowiedzi dziennikarzy „GW”. Wskazywano, że dotychczasowa działalność inwestycyjna OFE była bardzo korzystna dla polskiej gospodarki. Poza tym „GW” traktowała wspomniane zmiany jako ingerencję w prawo własności i nacjonalizację pieniędzy należących do osób prywatnych. Krytyka ta była wyraźnie inspirowana liberalnym profilem politycznym GW, bowiem ochrona własności jest jednym z podstawowych elementów doktrynalnych liberalizmu (Chojnicka 2004: 196; Rau 2000: 14). W opinii dziennikarzy „GW” zmiany te miały wyłącznie doraźny charakter, gdyż pozwalały na krótkotrwale obniżenie deficytu budżetowego i długu publicznego. „GW” dostrzegała konieczność zmniejszenia deficytu budżetowego i długu publicznego, ale przede wszystkim poprzez ujednoczenie systemu emerytalnego (likwidacja przywilejów, zob. dalej), restrukturyzację branży węglowej oraz prywatyzację państwowych przedsiębiorstw (Balcerowicz 2011: 26–27; Balcerowicz, Wojciechowski 2013: 21; Bitner, Gomułka 2013: 8; Gadomski 2013b: 2; Kostrzewski, Miączyński, Popiołek 2013b: 2; MAZ, BED, PAP 2013: 7; Popiołek 2013: 24; Popiołek 2014: 20–21).

Istotny nurt krytyki polityki gospodarczej koalicji PO-PSL przez „Gazetę Wyborczą” dotyczył istnienia w polskim społeczeństwie grup uprzywilejowanych. Ich przywileje są finansowane przez resztę społeczeństwa, co jest niesprawiedliwe, a równocześnie stanowią bardzo duże obciążenie dla budżetu państwa. Również ta krytyka wynikała z założeń liberalizmu dotyczących równości obywateli wobec prawa i równości szans obywateli (Heywood 2006: 55; Chojnicka 2004: 196).

Taką uprzywilejowaną grupą są według „GW” rolnicy, których nie obejmuje podatek dochodowy, ale znacznie korzystniejszy podatek rolny. Poza tym płacą oni w ramach KRUS zdecydowanie niższe składki na ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne niż osoby ubezpieczone w ZUS. W związku z powyższym budżet państwa, czyli pozostali podatnicy, dokładają się do wspomnianych przywilejów rolników, a dopłaty te należy liczyć w miliardach złotych (około 20 mld zł). Co więcej, rolnicy otrzymują powszechnie dopłaty unijne oraz dopłaty do paliwa. „Wybor-

cza” wskazywała, że takie uprzywilejowanie miało uzasadnienie na początku transformacji ustrojowej, kiedy to poziom życia na wsi znacznie odbiegał od poziomu życia w mieście, a ponadto wieś ponosiła istotne koszty transformacji. Jednak obecnie dzięki dopłatom unijnym oraz przemianom społecznym na wsi poziom życia mieszkańców wsi i miast niemal się zrównał. Takie przywileje rolników są zatem niesprawiedliwe w stosunku do mieszkańców miast. Rolnicy, w szczególności posiadający wielkoobszarowe gospodarstwa i uzyskujący wysokie dochody, powinni płacić podatek dochodowy, unijne dopłaty dla rolników powinny również podlegać opodatkowaniu, a KRUS należy zreformować lub zlikwidować. W opinii dziennikarzy „Wyborczej” reformy te nie były możliwe, ponieważ miał je blokować PSL. Partia ta była bowiem zainteresowana utrzymaniem przywilejów dla rolników, nie zważając na dobro państwa, gdyż ta grupa społeczna miała stanowić jej wierny elektorat (Naszkowska 2014a: 2; Naszkowska 2014b: 8; Nowakowska 2007: 27; Maciejewicz, Skwirowski 2014a: 17; Maciejewicz, Skwirowski 2014b: 18; Miączyński, Kostrzewski 2013a: 22; Miączyński, Kostrzewski 2013b: 13; Miączyński, Kostrzewski 2014: 16).

Szczególną grupą uprzywilejowaną mieli być również górnicy. Poza przywilejami emerytalnymi oraz bardzo licznymi przywilejami socjalnymi, ich miejsca pracy są sztucznie utrzymywane dzięki środkom publicznym. Górnicy mogą przechodzić na emeryturę po 25 latach pracy, co więcej, ich emerytury są znacznie wyższe niż w przypadku innych grup zawodowych. Koszty przywilejów emerytalnych (około 5 mld zł rocznie) ponoszą podatnicy. „Wyborcza” nie negowała, że praca górnika wyniszcza fizycznie, jednakże górnicy powinni podlegać tej samej ustawie, która dotyczy wykonywania zawodów w szczególnych warunkach, a koszty wcześniejszych emerytur powinny ponosić zakłady pracy, a nie podatnicy.

Jak wspomniano wcześniej, górnicy mają również wiele przywilejów socjalnych, a także wysokie zarobki. Związane z tym wysokie koszty pracy nie przeszkadzały w latach 2010–2012 kopalniom w osiągnięciu zysków, gdyż na światowym rynku węgla trwała wtedy hossa: ceny węgla wzrosły z 61 dolarów do 124 dolarów za tonę. Dla polskiego górnictwa opłacalne wydobywanie ma miejsce w przypadku, gdy cena tony węgla wynosi przynajmniej 90 dolarów. Jednak od 2012 r. cena węgla zaczęła spadać i w grudniu 2014 r. wynosiła 66 dolarów, a spółki węglowe zaczęły przynosić coraz większe straty. „GW” wskazywała, że kopalnie muszą obniżyć koszty wydobywania węgla, aby móc z zyskiem prowadzić swoją działalność. Jest to o tyle trudne, że w innych krajach węgiel wydobywany jest na znacznie mniejszych głębokościach. Zatem sprostanie światowej konkurencji na rynku węgla wymagałoby głębokiej restruktu-



ryzacji kopalń, która wiązałaby się z utratą części przywilejów społecznych, zwolnieniami, a nawet koniecznością zamknięcia niektórych kopalń. Często przywoływanym przykładem takiej udanej restrukturyzacji była prywatna kopalnia „Bogdanka”. Tymczasem ówczesny rząd, zamiast przygotować ambitny program naprawy sytuacji ekonomicznej branży węglowej wraz z odpowiednim programem osłon społecznych, wolał dopłacać do kopalni ze środków publicznych, obawiając się w perspektywie zbliżających się wyborów konfrontacji ze związkami zawodowymi i protestów górników. Taka polityka była w opinii „GW” niesprawiedliwa, gdyż reszta społeczeństwa miała utrzymywać nierentowne kopalnie, a poza tym prowadziłyby do tego, że w niedalekiej perspektywie czasowej restrukturyzacja branży węglowej stałaby się konieczna i byłaby wtedy dużo bardziej bolesna społecznie w swoich skutkach (Gadomski 2014a: 26; Gadomski 2014c: 8; Gadomski 2015b: 18; Gadomski 2015c: 1; Gadomski 2015d: 2; Głogowski 2010: 25; Kostrzewski, Miączyński 2007: 26; Madeja 2015: 2; Nowakowska, Wielowieyska 2011: 26; Prusek 2015: 4).

Na koniec można wspomnieć, że „Wyborcza”, tak jak poprzednim ekipom rządzącym, także koalicji PO-PSL zarzucała zbyt powolną prywatyzację przedsiębiorstw państwowych (Gadomski 2009a: 24; Gadomski 2009b: 16). Wskazywano, że skarb państwa jako właściciel dużo gorzej zarządza przedsiębiorstwami niż właściciel prywatny (Kawalec 2010: 28). Co więcej, stanowiska w spółkach skarbu państwa są często obsadzone nie według kryteriów dotyczących kompetencji kandydata, ale wyłącznie ze względu na powiązania polityczne danej osoby (*Żle...* 2013: 24). Często też spółki skarbu państwa są wykorzystywane do działań, które mają prowadzić wyłącznie do realizacji celów o charakterze politycznym, a nie ekonomicznym. Za przykład takiej działalności można podać utrzymywanie nierentownych państwowych kopalń. Co więcej, ostatni pomysł koalicji PO-PSL, aby spółki energetyczne wykupiły państwowe nierentowne kopalnie, można traktować jako zakamuflowaną pomoc publiczną. Z punktu widzenia ekonomii takie inwestycje nie mają żadnego sensu, a ich jedynym celem jest uzyskanie poparcia górników (Balcerowicz 2010: 22; Bauc, Gadomski 2008: 30; Czech M. 2012: 22; Gadomski 2010: 17; Gadomski 2015e: 2; Gruszczyńska 2015: 22; *Molochy...* 2010: 18; *Niech...* 2010: 24).

### Uwagi końcowe

„Gazeta Wyborcza” od ponad 25 lat konsekwentnie pozostaje najważniejszym dziennikiem opiniotwórczym w Polsce, choć niewątpliwie jej wpływ na życie polityczne nie jest już tak duży jak na początku trans-

formacji ustrojowej. Jej pozycję na polskim rynku mediów podkreśla również to, że artykuły czy też opinie w niej prezentowane są często przedmiotem polemik w innych mediach. Pozostaje ona również najważniejszym medium prezentującym liberalne poglądy dotyczące zarówno polityki społecznej, jak i polityki gospodarczej. Wydaje się, że dominacja konserwatyzmu w polityce ostatniej dekady różni Polskę od krajów zachodniej Europy, gdzie przemiany polityczne są wynikiem wzajemnego przenikania się myśli liberalnej i konserwatywnej.

„Wyborcza” w swoich analizach polityki gospodarczej konsekwentnie wskazywała na konieczność przeprowadzania ważnych reform, które byłyby niewygodne dla polityków, w tym również tych, którzy reprezentowali ówczesną koalicję rządową PO-PSL. Podkreślała także, że w demokratycznym państwie nie powinny istnieć uprzywilejowane grupy społeczne, których przywileje są opłacane przez resztę społeczeństwa. Poza tym krytykowała różnego rodzaju inicjatywy polityków zagrażające stabilności finansów publicznych. „Wyborcza” była zatem i – jak się wydaje – wciąż pozostaje ważnym podmiotem współtworzącym polski system polityczny i wartościowym głosem w debacie publicznej.

## Bibliografia

- Adamowski J. 2007, *Media masowe w życiu społecznym* [w:] *Spółczesność i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa.
- Balcerowicz L. 2010, *Balcerowicz: To groźny pomysł*, „Gazeta Wyborcza”, nr 166.
- Balcerowicz L. 2011, *Pokusa łatwej polityki*, „Gazeta Wyborcza”, nr 68.
- Balcerowicz L., Wojciechowski W. 2013, *Demony OFE wg Rostowskiego*, „Gazeta Wyborcza”, nr 139.
- Bauc J., Gadomski W., 2008, *Im mniej państwo ma, tym mniej ma kłopotów*, „Gazeta Wyborcza”, nr 23.
- Bitner M., Gomułka S. 2013, *Gdyby nie było OFE, politycy i tak by nas zadłużali*, „Gazeta Wyborcza”, nr 174.
- Bochniarz H. 2012, *Musimy szybko wejść do strefy euro*, „Gazeta Wyborcza”, nr 292.
- Chojnicka K. 2004, *Liberalizm* [w:] *Historia doktryn politycznych i prawnych. Podręcznik akademicki*, K. Chojnicka, H. Olszewski, Poznań.
- Curran J. 2007, *Reinterpreting the Democratic Roles of the Media*, „Brazilian Journalism Research”, Vol. 3, No. 1.
- Czech M. 2012, *Rządzie, nie rób nas w bambuko*, „Gazeta Wyborcza”, nr 264.
- Dobek-Ostrowska B. 2003, *Miejsce i rola mediów masowych w systemach demokratycznych* [w:] *Media masowe w systemach demokratycznych. Teoretyczne problemy i praktyczny wymiar komunikowania politycznego*, Wrocław.
- DOM 2013, *Tusk gotowy na konstytucyjny PO-PiS*, „Gazeta Wyborcza”, nr 73.
- Ekonomiczne wyzwania integracji Polski ze strefą Euro 2014*, red. A. Kosior, M. Rubaszek, Warszawa.
- Euro to polska racja stanu. Wywiad J. Pawlickiego z M. Dowgielewiczem 2012*, „Gazeta Wyborcza”, nr 294.

- Gackowski T. 2011, *Czy politycy dotrzymują słowa? Obietnice polityków i ich realizacja jako przedmiot badań politologiczno-medioznawczych*, „Studia Medioznawcze”, nr 4.
- Gadomski W. 2009a, *Państwo, głupku!*, „Gazeta Wyborcza”, nr 74.
- Gadomski W. 2009b, *Pomyślmy, jak naprawić nasze państwo*, „Gazeta Wyborcza”, nr 126.
- Gadomski W. 2010, *Obsesje Jacka Żakowskiego*, „Gazeta Wyborcza”, nr 228.
- Gadomski W. 2013a, *Wyrwijmy się z szarej strefy między euro a Rosją*, „Gazeta Wyborcza”, nr 34.
- Gadomski W. 2013b, *Chytry plan dorzynania OFE*, „Gazeta Wyborcza”, nr 55.
- Gadomski W. 2014a, *Cała Polska funduje górnikom ubezpieczeniowe składki*, „Gazeta Wyborcza”, nr 127.
- Gadomski W. 2014b, *Rachunek za obniżenie wieku emerytalnego*, „Gazeta Wyborcza”, nr 165.
- Gadomski W. 2014c, *Pani premier blisko ludzi*, „Gazeta Wyborcza”, nr 269.
- Gadomski W. 2015a, *Euro, czyli ambitna polityka*, „Gazeta Wyborcza”, nr 2.
- Gadomski W. 2015b, *Zły model naszego górnictwa*, „Gazeta Wyborcza”, nr 9.
- Gadomski W. 2015c, *Trzeba mówić górnikom prawdę*, „Gazeta Wyborcza”, nr 13.
- Gadomski W. 2015d, *Górnicza pułapka*, „Gazeta Wyborcza”, nr 114.
- Gadomski W. 2015e, *Kupują głosy za nasze pieniądze*, „Gazeta Wyborcza”, nr 205.
- Głogowski T. 2010, *Ach, górnikiem być*, „Gazeta Wyborcza”, nr 215.
- Góra M. 2015, *Emerytalna cisza wyborcza*, „Gazeta Wyborcza”, nr 223.
- Gruszczńska A. 2015, *Na węglu tracą zęby*, „Gazeta Wyborcza”, nr 239.
- Heywood A. 2006, *Politologia*, Warszawa.
- Jakubowicz K. 2013, *Media a demokracja w XXI wieku. Poszukiwanie nowych modeli*, Warszawa.
- Janowski K.B. 2013, *Media. Między misją a rzecznictwem interesów*, „Przegląd Politologiczny”, nr 4.
- Kawalec S. 2010, *Akcje z prywatyzacją*, „Gazeta Wyborcza”, nr 16.
- Każmierczak A. 2013, *Dylematy integracji Polski ze strefą euro [w:] Wprowadzenie euro w Polsce – za i przeciw*, red. J. Adamiec, Warszawa.
- Kostrzewski L., Miączyński P. 2007, *Premierzy mają słabość do górników*, „Gazeta Wyborcza”, nr 289.
- Kostrzewski L., Miączyński P. 2013, *Tajemnica minimalnych emerytur*, „Gazeta Wyborcza”, nr 66.
- Kostrzewski L., Miączyński P. 2014a, *PiS mówi o obniżkach. Wiek czy świadczeń*, „Gazeta Wyborcza”, nr 45.
- Kostrzewski L., Miączyński P. 2014b, *Nie ma wyjścia. Żyjemy dłużej, pracujemy też dłużej*, „Gazeta Wyborcza”, nr 105.
- Kostrzewski L., Miączyński P. 2015a, *Z pustego ZUS i Prezydent Duda nie należy*, „Gazeta Wyborcza”, nr 185.
- Kostrzewski L., Miączyński P. 2015b, *Lekcja o emeryturach dla Prezydenta Dudy*, „Gazeta Wyborcza”, nr 235.
- Kostrzewski L., Miączyński P., Popiołek A. 2013a, *Ale dziura w emeryturach*, „Gazeta Wyborcza”, nr 160.
- Kostrzewski L., Miączyński P., Popiołek A. 2013b, *O emeryturze niech się martwią inni*, „Gazeta Wyborcza”, nr 285.
- Kurski J. 2015, *Petru syndrom 4,99*, „Gazeta Wyborcza”, nr 175.
- Maciejewicz P. 2015, *Europas czy euro odnowa*, „Gazeta Wyborcza”, nr 73.
- Maciejewicz P., Skwirowski P. 2014a, *PIT-ów na wsi nie będzie*, „Gazeta Wyborcza”, nr 90.

- Maciejewicz P., Skwirowski P. 2014b, *Polski rolnik na dorobku*, „Gazeta Wyborcza”, nr 232.
- Madeja J. 2015, *Czarny Śląska los*, „Gazeta Wyborcza”, nr 248.
- Madera A. J. 2003, *Fenomen „Gazety Wyborczej”*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 1.
- Marchewka-Bartkowiak K. 2013, *Korzyści i koszty wejścia Polski do strefy euro w świetle integracji długu i budżetu UGW* [w:] *Wprowadzenie euro w Polsce – za i przeciw*, red. J. Adamiec, Warszawa.
- MAZ, BED, PAP 2013, *Balcerowicz: To trzy warianty zamachu na oszczędności Polaków*, „Gazeta Wyborcza”, nr 150.
- Miączyński P., Kostrzewski L. 2013a, *Co dalej z KRUS?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 123.
- Miączyński P., Kostrzewski L. 2013b, *Co się powinno zmienić w KRUS?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 235.
- Miączyński P., Kostrzewski L. 2013c, *Firmy mniej kochają euro*, „Gazeta Wyborcza”, nr 275.
- Miączyński P., Kostrzewski L. 2014, *PSL wytargował emerytury*, „Gazeta Wyborcza”, nr 12.
- Miączyński P., Kostrzewski L. 2015, *Zawracanie emerytur*, „Gazeta Wyborcza”, nr 221.
- Molochy trzymają sznurki. Wywiad W. Gadomskiego z T. Syryjczykiem* 2010, „Gazeta Wyborcza”, nr 245.
- Naszkowska K. 2014a, *Więź jedzie na hamulcu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 232.
- Naszkowska K. 2014b, *Więź grzechu wyborczego warta*, „Gazeta Wyborcza”, nr 258.
- Niech rząd zostawi banki w spokoju. Wywiad M. Samcika z Prof. L. Balcerowiczem* 2010, „Gazeta Wyborcza”, nr 185.
- Nowakowska A. 2007, *PSL wciąż myśli tylko o rolnikach*, „Gazeta Wyborcza”, nr 289.
- Nowakowska A., Wielowieyska D. 2011, *Działaczem być*, „Gazeta Wyborcza”, nr 130. nr 242.
- Nowakowska A., Wielowieyska D. 2013, *Jak i kiedy wchodzić do Eurolandu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 72.
- Popiołek A. 2013, *Za chwilę rząd zetnie OFE*, „Gazeta Wyborcza”, nr 281.
- Popiołek A. 2014, *OFE – ostatnie starcie*, „Gazeta Wyborcza”, nr 170.
- Prusek T. 2015, *Zamiast palić opony na ulicach*, „Gazeta Wyborcza”, nr 218.
- Rau Z. 2000, *Liberalizm* [w:] *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, red. K. Chojnicka, W. Kozub-Ciembroniewicz, Kraków 2000.
- Tchorek G., Czaja J. 2013, *Doświadczenia integracji rynków finansowych w strefie euro. Implikacje dla Polski* [w:] *Wprowadzenie euro w Polsce – za i przeciw*, red. J. Adamiec, Warszawa.
- Tomkiewicz J. 2013, *Wejście do strefy euro a konkurencyjność gospodarki* [w:] *Wprowadzenie euro w Polsce – za i przeciw*, red. J. Adamiec, Warszawa.
- Wroński P., Baj L., Bielecki T. 2013, *Euro, zadanie na pokolenie*, „Gazeta Wyborcza”, nr 43.
- Źle się dzieje w państwie polskim. Wywiad W. Gadomskiego z L. Balcerowiczem* 2013, „Gazeta Wyborcza”, nr 58.